

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 50, za granicę 6 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 70 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

Sejm.

Budżet ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Minister Czerwiński o sprawach wyznaniowych, o zwrocie zabranych kościołów o Soborze prawosławnym i o sprawach szkolnych.

WARSZAWA. 16.1. (Pat.) Na posiedzeniu popołudniowym sejmowej komisji budżetowej, przeprowadzono głosowanie nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa. Przyjęto szereg wniosków posła Fijałkowskiego, zmniejszających wydatki osobowe, a zasilki na parcie melioracji zwiększono na wniosek referenta o 1500 tys. Z kolei komisja przystąpiła do rozpatrywania budżetu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Minister Czerwiński omawia obszernie sprawy wyznaniowe. Stwierdza przede wszystkim, że w Polsce istnieje 7 wyraźnych grup wyznaniowych i 40 sekt. Ta wielka dziedzina nie jest jeszcze dostatecznie uregulowana.

Konkordat z Watykanem jest ściśle i lojalnie wykonywany. Mówca wspomina, że episkopat katolicki wystąpił z masowymi powódziami w sprawie świątyni i dóbr kościelnych. Rząd nie był zawiadomiony poprzednio o zamiarach wytoczenia powództw i dowiedział się o nich z pism. Rząd musi uwzględnić istotne potrzeby tak wyznania katolickiego, jak i prawosławnego i wszystkich innych, bo wyznawcy wszystkich wyznań są jednakowo obywatelami państwa. Projekt organizacji prawnego stanowiska kościoła prawosławnego jest na ukończeniu. W miarę swej możliwości rząd przychodzi z pomocą temu wyznaniu. Rząd zasadniczo nie odrzuca myśli zwołania soboru, lecz w pierwszym miejscu musi otrzymać regulamin, skład i program obrad.

Tymczasem w tydzień po rozmowie metropolity z ministrem w tej sprawie kancelarja metro-

polity rozesała komunikaty, ustalające już termin, chociaż rząd nie udzielił jeszcze zezwolenia, wobec czego wybory odbywać się nie mogą. Postępowanie takie wskazuje na chęć sprowadzenia istotnych praw rządu do czczej formalności. Na to żaden rząd zgodzić się nie może. Dalej minister omawia stosunek do wyznania augsburskiego i wyznania mojżeszowego.

Przechodząc do spraw oświatowych, stwierdza, iż pozycja na budowę szkół powszechnych preliminowana jest bardzo nisko.

Trzeba jednak pamiętać nie tylko o budynkach lecz i o nauczycielach. Co do szkolnictwa średniego minister stwierdza m. in. z ubolewaniem, że nie udało się znieść ustawy sanacyjnej. Wymagałoby to jednak kwoty 18 milionów. Co do szkolnictwa zawodowego zaznacza, że w Polsce istnieje już 898 szkół i kursów. W szkolnictwie wyższym daje się odczuwać brak pomocniczych sił naukowych i brak odpowiednich lokalii. Projektowane jest stworzenie nowych 90 sal wykładowych. Prawie budżetu inwestycyjnego przeznaczona jest na budowę w szkolnictwie wyższym.

Po ministrze przemawiał sprawozdawca Wehrseler, podnosząc, iż preliminarz obecny jest mniejszy od poprzedniego o 6 i pół miliona. Referent stawia szereg poprawek, między in. wnoszących zmniejszenie kwoty na wychowanie fizyczne 9 i pół miliona o 1 i pół proc. Oświadcza przytem, że nie kierowały nim żadne względy polityczne, lecz tylko względy oszczędności.

Plenarne posiedzenie Senatu.

Wycofanie wniosku o votum nieufności dla marszałka Szymańskiego.

WARSZAWA, 16.1. (Pat.) Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia Senatu zabrał głos sen. Erdman z Piasta, który w imieniu swego klubu, Wyzwolenia, PPT, Stronnictwa Chłopskiego i NPR, złożył oświadczenie, w którym motywuje stanowisko tych klubów w sprawie wniosku o wyrażenie votum nieufności dla marszałka Senatu. Oświadczenie to opiewa między innymi, że marszałek Szymański ograniczył prawa Senatu, uniemożliwiając mu, przez odwołanie zwołanego już posiedzenia, wykonanie konstytucyjnych uprawnień wobec szeregu uchwalonych przez Sejm projektów ustawowych. Po wygaśnięciu terminu przewidzianego konstytucją p. marszałek usiłował postawić owe projekty na porządku dziennym, przez co mógł wywołać komplikacje. Oświadczenie głosi, że gdy marszałek z zajętego stanowiska się wycofał, to uprawniona wzmiankowana klubów do nadziei, że podobny wypadek się nie powtórzy. Oświadczamy, że wniosku naszego nie podtrzymujemy. Przewodniczący wicemarszałek Hałuszynski oświadcza, że wobec tego wniosku o wyrażenie votum nieufności p. marszałkowi Senatu zdjęty z porządku dziennego.

Konferencja haska zbliża się do końca.

HAGA, 16.1. (Pat.) Delegaci państw zapraszających, na dzisiejszym posiedzeniu stwierdzili iż osiągnięte zostało całkowite porozumienie co do wszystkich prawnych punktów zagadnienia odszkodowań niemieckich. Omawiano następnie sposoby mobilizacji pierwszej transzy zobowiązań niemieckich, przewidzianych w planie Yonuga. Dano wyraz nadziei, iż osiągnięte będzie porozumienie, oparte równocześnie na potrzebach gospodarczych Niemiec oraz na interesach państw wierzycielskich. Loucheur przedstawił stan rokowań w sprawie odszkodowań wschodnich, które nie ujawniły żadnego postępu.

HAGA, 16.1. (Pat.) Druga konferencja haska zbliża się ku końcowi. Wszystkie ważniejsze sprawy rozegrywały się za kulisami, podczas wspólnych rozmów Curtiusa z Tardieu, Cherona z Moldehauerem, Loucheura z Beneszem i Titulescu. Posiedzenia toczą się bez przerwy, zwłaszcza Tardieu nie szczędzi energii, aby doprowadzić konferencję szybko do końca. Z premierem francuskim solidarnie pracuje angielski minister skarbu Snowden.

Głęboka nieufność co do zamiarów niemieckich, jaka przebiegała się w zachowaniu wobec delegacji niemieckiej, od pierwszej chwili konferencji, wskazuje, do jakiego stopnia wewnętrzno-polityczna akcja Hugenberga i Szachta podwierała między-

polityczną sprawę, do jakiego stopnia są one skomplikowane. Szczególnie trudna jest do rozwiązania kwestja reparacji węgierskich, która stanowi przedmiot bezpośredniej dyskusji pomiędzy przedstawicielami Małej Ententy i Węgrami z jednej strony, oraz wszystkich tych państw z mocarstwami drugiej. Co do wyników jutrzejszego posiedzenia panuje pesymizm.

Dziesięciolecie Ligi Narodów.

Przemówienie przewodniczącego ministra Zaleskiego.

GENEWA, 16.1. (Pat.) Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów minister Zaleski wygłosił przemówienie, które przytoczamy w skróceniu:

W dniu dzisiejszym mija lat 10 od chwili, gdy dnia 16 stycznia 1920 roku zebrała się w Paryżu, pod przewodnictwem wielkiego i niezapomnianego Leona Bourgeois, Rada Ligi Narodów, zwolana przez prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Woodrow Wilsona, którego imię pozostanie wiecznie związane z dziełem największego wysiłku podtrzymania pokoju, na jaki kiedykolwiek zdobyła się ludzkość. W dniu tej rocznicy każdy z nas przenosi się myślą do pierwszych miesięcy roku 1920, przeżywając na nowo uczucie nadziei i obawy,

Koniec konferencji genewskiej.

GENEWA, 16.1. (Pat.) Briand odjechał dziś do Paryża. GENEWA, 16.1. (Pat.) Dziś o godzinie 10 min. 30 wieczorem p. minister Zaleski opuścił Genezę, udając się do Paryża.

Kierenski o dyktaturze bolszewickiej w Rosji.

PARYŻ, 16.1. (Pat.) Były prezes rady ministrów rosyjskiego rządu rewolucyjnego, Kierenski przybył w towarzystwie socjalistów rosyjskich Zeninowa i Fabrykanta do członków grupy socjalistycznej Izby Deputowanych i złożył wobec nich sprawozdanie o obecnej sytuacji w Rosji. Kierenski wygłosił prawdziwy akt oskarżenia przeciwko terrorowi i tyranji, panującym w Rosji. Przedstawił on słuchaczom szereg niezaprzeczonych dokumentów oficjalnych, z których jasno wynika, że obecnie stosowane są w Rosji

represje daleko większe, niż poprzednie. W-g jego obliczeń, ilość osób, straconych za przestępstwa polityczne w czasie od 1 października do 29 listopada r. ub. dochodzi do liczby 583 osób. W zakończeniu mówca dał wyraz swemu zdziwieniu, że socjaliści francuscy atakują dyktaturę zachodnie, zamiast z większą energią protestować przeciwko ohydnyemu ekscesom dyktatury moskiewskiej i przeciwko jarzm, które ciąży nad całym narodem rosyjskim, a w szczególności nad rosyjskimi socjalistami.

Wielka manifestacja w Ameryce przeciwko prohibicji.

BOSTON, 16.1. (Pat.) Odbyła się tu pierwsza publiczna demonstracja przeciwko prohibicji. Podczas zebrania zaprezentowano przeciwko zastrzeżeniu trzech przemysłowców wódki przez straż nadbrzeżną Stanów Zjednoczonych. Zebrani wysłali rezolucję pod adresem prezydenta Hoovera, w której wzywają, aby, jako prezydent Stanów Zjednoczonych, nakazał surowe śledztwo w tej sprawie. Rezolucja zwraca się ostro przeciwko strzelaniu do

przemysłowców i nazywa tego rodzaju wypadki pogwałceniem wolności, za którą walczyli przodkowie dzisiejszych obywateli. Demonstracja wywarła ogromne wrażenie w całym kraju, jako pierwsza publiczna manifestacja przeciw prohibicji. Po zebraniu demonstranci zniszczyli wywieszony na placu afisze rekrutacyjne straży nadbrzeżnej, nie zważając na protesty żołnierzy. W zebraniu brało udział kilku członków kongresu.

Katastrofa na niemieckim Śląsku.

BYTOM, 16.1. (Pat.) Dziś o godzinie 17 min. 45 na kopalni Heinitz pod Bytomiem nastąpił wstrząs, t. zw. lokalne trzęsienie ziemi, przyczem skutkiem katastrofy zasypany zostało 24 górników, z czego 11 wyszło z lekimi obrażeniami, 9 zaś zupełnie zdrowych, a trzech względnie 4 poniosło śmierć. Dotychczas wydobyto jednego zabitego. Bezpośrednio po wstrząsie zatelefonowano do kopalni Florentyna leżącej już na polskim Górnym Śląsku odległości 150 miod miejsca katastrofy z prośbą o natychmiastowe wstrzymanie wszelkich robót związanych z użyciem środków wybuchowych. Zarząd kopalni polskiej uczynił zadość tej prośbie.

Z LITWY.

„Liet. Žinios” o dyktaturach.

Organ ludowców „Liet. Žinios” zamieścił artykuł wstępny p. t. „W modnej sprawie”, w którym polemizują z „Liet. Aidas” na temat racjonalności dyktatury.

„Dyktatura—piszą m. in. „L. Ž.” mogłaby znaleźć historyczne usprawiedliwienie jedynie wówczas, gdyby zostało dowiedzione, iż podobny ustrój, w większym stopniu niż parlamentaryzm, przyczyni się do wzrostu cywilizacji i dobrobytu gospodarczego krajów. Życie jednak wykazuje, iż najbardziej cywilizowane, najbardziej oświecone i silne gospodarczo są te państwa, któreimi rządzą parlamenty, i w których panuje ustrój demokratyczny. Wojna wystawia na okropną próbę moc państwa pod wszystkimi względami. A któż, wreszcie, wygrał wojnę światową i przewycięził przedziej zrodzoną przez nią trudność? Odpowiedź jasna—republikańskie, demokratyczne kraje. Rozpadła się Rosja carska,

Turcja sultańska, bagnety rozniosły Austro-Węgry, upokorzyły się Niemcy kajzera.

A tymczasem Francja, Anglja, Belgja i Ameryka, rządzone przez „nieformunne” parlamenty dotąd odegrywały główną rolę na świecie...”

„Cóż stać—zapytuje dalej pismo,—że według „L. A.” dyktatorzy podejmują się „całkowitej odpowiedzialności za swe czyny? Czy sprawa to krajowej ulgi? Niekontrolowani przez nikogo dyktatorzy mogą wyrządzić wiele nie-szczęść, a później zbiegną i wypadnie się zadowolili tem, że „wzięli na siebie całkowitą odpowiedzialność”...”

Popierajcie Polską Macierz Szkolną

Wileńska 15-5.

W piątek 17 stycznia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

S. + P.

JÓZEFA MAJEWSKIEGO

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Dominikańskim o godzinie 9-ej rano.

O czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona i Syn.

D-r HENRYK DĄBROWSKI

Specj. choroby wewnętrzne

rozpoczął przyjęcia codz. od 6—7

w Poradni Pol. Zrzesz. Lekarzy Specjalistów

Wilno, Garbarska 3—II p. Tel. 6—58.

37—2 o

Powrót P. Prezydenta.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. P. Prezydent powrócił z Białowieży. O godz. 12-ej w południe podpisał nominację p. Leona Janta-Polczyńskiego na ministra rolnictwa, a o godzinie 12-ej min. 15 zaprzysiął nowego ministra.

Wycofanie wniosku o votum nieufności dla marsz. Szymańskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Wycofanie wniosku „Centrolewu” o votum nieufności dla marsz. Szymańskiego, komentowane jest jako jedno z ciągnięć „Centrolewu” w stosunku do obecnego kursu sanacyjnego.

Senat w sprawie polityki zagranicznej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Na posiedzeniu senackiej komisji zagranicznej, senator Sejda zażądał instrukcji przewodniczącego w sprawie zwolnienia specjalnego posiedzenia, celem przedyskutowania całokształtu polityki zagranicznej.

Posiedzenie to odbędzie się po powrocie p. min. Zaleskiego z Genewy, co nastąpi w przyszłym tygodniu.

Rozłam w sanacji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W Ionie Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast, które powstało z Partji Pracy i Związku Naprawy, nastąpił rozłam, albowiem grupa Partji Pracy postanowiła wskrzesić dawne stronnictwo. Deklarację o odłączeniu się od Zw. Naprawy podpisało 15 osób, a między innymi: Kościalski, Makowski i Krzyżanowski.

Powodem rozłamu są względy osobiste albowiem na grudniowym zjeździe Zjedn. Pracy Wsi i Miast nie wybrano Kościalskiego przewodniczącym i usunięto wszystkich zwolenników Partji Pracy od zarządu głównego.

Narady w sprawie polityki zbożowej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W czwartek odbyło się posiedzenie w sprawie rolnej i polityki zbożowej. Przyjęli w niem udział p. premier Bartel, oraz pp. min. Matuszewski, Janta-Polczyński, Kühn i Kwiatkowski.

Dywidenda Banku Polskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Rada Banku Polskiego uchwaliła zaproponować walnemu zgromadzeniu wypłatę dywidendy w wysokości 20 zł. od akcji.

Wzrost bezrobocia.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W tygodniu ubiegłym, od 4 do 11 b. m., zarejestrowano nowych 17.000 bezrobotnych. Obecnie liczba bezrobotnych dochodzi do 223.000 osób.

KOMUNISCI ZAPOWIADAJĄ WIELKĄ AKCJĘ REWOLUCYJNĄ W NIEMCZECH.

KTO SIEJE WIATR — ZBIERA BURZĘ.

Mimo zaplombowanych wagonów zarzek komunistyczny przeniknął do krwi niemieckiej.

BERLIN, 16.1. (Pat.) Prasa donosi, że wczorajsze demonstracje komunistyczne w Berlinie są tylko krwawym wstępem do przeprowadzenia wielkiej akcji rewolucyjnej w g. planów moskiewskich. W dniu 25 bm. przygotowują komuniści wielką manifestację z okazji zwołania w Berlinie kongresu t. zw. rewolucyjnych związków zawodowych. W dniu 1 lutego zorganizowana ma być również wielka manifestacja, do której już obecnie czynione są przygotowania. Demonstrację zapowiedziano równocześnie w kilku większych miastach z udziałem nietylko bezrobotnych, lecz wszystkich żywiołów niezadowolonych.

Masowe demonstracje komunistyczne w Berlinie.

Krwawe utarczki z Policją.—60 aresztowanych komunistów.

BERLIN, 16.1. (Pat.) W poszczególnych dzielnicach Berlina doszło wczoraj w godzinach wieczornych do starć pomiędzy policją a komunistami, którzy zorganizowali w tym dniu masową demonstrację. Od samego południa policja znajdowała się w pogotowiu alarmowym. Grupy komunistów zaatakowały poszczególne

główne oddziały policji, które w wielu wypadkach zmuszone były użyć palek gumowych. W dzielnicy Neukölln aresztowano posła komunistycznego Hernlego, który zachęcał demonstrantów do czynnego oporu wobec policji. Ogółem policja aresztowała 60 komunistów.

Nieudana demonstracja komunistyczna w Warszawie.

WARSZAWA. 16. (Pat.) Komuniści warszawscy usiłowali urządzić dziś demonstrację przed gmachem Ministerstwa Spraw Wojskowych przy ul. Nowowiej-

skiej, korzystając z przybycia tu robotników zwolnionych w swim czasie z fabryki Skoda na Okęciu. Policja zebranych rozproszyła.

P. BARTEL A CENTRUM.

Opowiadano sobie jako gadkę ironiczną, że centrolew postanowił zgłosić wniosek nagły o zmianę nazwy i odebranie tytułu Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem grupie sanacyjnej, a przywłaszczenie go stronnictwom centrowym i lewicowym. Istotnie bowiem ostatnie posunięcia tych stronnictw świadczą o wielkiej chęci współdziałania z rządem.

Zaczęło się już na komisji budżetowej. Przy budżecie prezydium rady ministrów zgłoszono wniosek ze strony Klubu Narodowego o skreślenie 50.000 zł. z funduszu dyspozycyjnego premiera, wynoszącego 200.000 zł. P. Bartel postawił wtedy kwestię zaufania i centrolew, wychodząc z założenia, że fundusz ten został niezmiernie, głosował przeciwko skreśleniom.

Nie powiodło się przy budżecie ministerium spraw wewnętrznych. I tu zakwestjonowano również fundusz dyspozycyjny, który wynosił według preliminarza 6 mil. Ukraińcy domagali się skreślenia całego funduszu, ale wniosek ten odrzucono. Pos. Kornecki imieniem Klubu Narodowego domagał się obniżenia go do 3 mil. t. j. do kwoty takiej samej, jakiej się domagał referent p. Putek z Wyzwolenia. Wniosek p. Korneckiego również odrzucono. Gdy miano przystąpić do głosowania nad wnioskami referenta, p. Roguszczyk z NPR, w imieniu centrolewu prosił o odroczenie głosowania do trzeciego czytania, aby mieć czas do oceny, o ile nowy minister spraw wewnętrznych realizuje swe zapowiedzi. Trudno było o bardziej lojalne ustosunkowanie się tych grup. Jednakże przewodniczący p. Byrka czy się nie zorientował, czy też chciał grę zamąć, dość, że zarządził głosowanie, wiedząc z góry, jaki będzie jego wynik. Centrolew musiał się wstrzymać od głosowania nad pozycją 6 mil., przewidzianą w budżecie, i w ten sposób pozycja funduszu dyspozycyjnego upadła. Niewątpliwie przy trzecim czytaniu sytuacja ulegnie zmianie i fundusz dyspozycyjny zostanie dla ministra Józefskiego uchwalony.

W duże zakłopotanie mógł wprowadzić rząd wniosek Klubu Narodowego o nowelizację art. 25 konstytucji, który zmierzał do ustalenia 5-miesięcznej sesji budżetowej, żadne odroczenie nie mogłoby okresu 5 miesięcy ograniczać. Pod wnioskiem Klubu znalazły się podpisy stronnictw centrowych i lewicowych, wszelkie bowiem wnioski, dotyczące rewizji konstytucji, muszą być zaopatrzone w 111 podpisów. Wnioskodawcom chodziło o to, by już do obecnej sesji sejmowej, która jest skrócona o miesiąc, ta zmiana

na konstytucji znalazła zastosowanie. Wniosek ten precyzował ustawowo to, co marszałek sejmowy, otwierając 5 grudnia sesję, enuncjował publicznie: oświadczył wówczas, że od dzisiaj t. j. od 5.XII liczy się okres 5-miesięcznej sesji budżetowej.

Podczas środowej dyskusji pos. Rataj, replikując świetnie p. Matuszewskiemu, który zajął stanowisko, odpowiadające raczej duchowi i intencjom oraz formom pułkownikowskim — w imieniu stronnictw centrowych i lewicowych zapowiedział, że traktują one wniosek Klubu Narodowego bynajmniej nie jako wniosek indywidualny, lecz jako materiał do dyskusji konstytucyjnej. Innymi słowy przyjdzie on w komisji konstytucyjnej pod obrady wówczas, kiedy na porządku dziennym stanie rozprawa nad art. 25.

Przez usta p. Matuszewskiego rząd wypowiedział się kategorycznie przeciwko wnioskowi Klubu Narodowego, a stronnictwa centrolewu, stosując procedurę, zapowiedzianą przez p. Rataja, właściwie przesądziły los wniosku w sensie negatywnym, nikt bowiem nie przypuszcza, by komisja konstytucyjna mogła do kwietnia uporać się z całą rewizją konstytucji.

W toku dyskusji nad exposé premiera prezes Wyzwolenia p. Róg złożył w imieniu centrum i lewicy deklarację, powtarzającą postulaty, jakie przedstawiciele tych stronnictw składali p. Prezydentowi podczas rozmów prowadzonych na Zamku: 1) stosowanie w całej pełni konstytucji i ustaw, 2) przeprowadzenie rewizji konstytucji w drodze legalno-konstytucyjnej, 3) niezależnienie sądownictwa, administracji i wojska od wpływów politycznych, 4) przestrzeganie podstaw samorządu, 5) położenie kresu samowoli administracji w dziedzinie konfiskat prasowych, represji politycznych i zbadanie wypadków nadużyć na rzecz skarbu państwa, 6) wstrzymanie subsydjów skarbowych na cele partyjno-polityczne i zaniechanie używania administracji, wojska i przysposobienia wojskowego dla celów partyjnych.

Podkreśliwszy powagę położenia wewnętrznego i zagranicznego państwa, centrolew uzależnił swój stosunek do gabinetu od realizacji jego postulatów, wysuniętych wobec p. Prezydenta.

Widać z tego, że grupy centrolew i lewicowe pragną pozytywnie ustosunkować się wobec rządu p. Bartla i udzielić mu poparcia zarówno w dziedzinie budżetowej, jak i politycznej.

To należy stwierdzić z całym naciskiem. H. W.

Z prasy.

O nietykalności sesji budżetowej.

W związku z debatą, która odbyła się we środę, w Sejmie, nad wnioskiem Stron. Narodowego o zmianę art. 25 Konstytucji, pisze „Gazeta Warszawska”:

Sesja, budżetowa była dotychczas nietykalna. Dopiero p. Switalski przy pomocy manifestantów pokusił się o zredukowanie jej o 1 miesiąc, czyli o 20 proc. A gdy Sejm w formie najłagodniejszej i najjaśniejszej broni swych praw kontroli, których teoretycznie nikt nie kwestjonuje, tenże sam p. Switalski na szczęście zdegradowany w międzyczasie, rzucił gromy oburzenia na — zuchwałstwo Sejmu.

Głównie oburza się p. Switalski na to, że — według propozycji Klubu Narodowego — w razie nieuchwalenia budżetu przez Sejm — rząd ma prawo czynić wydatki na podstawie budżetu zeszłorocznego, a nie — jak to jest w obecnej Konstytucji — na podstawie preliminarza rządowego.

Zmiana tego przepisu jest koniecznością, podyktowaną doświadczeniem 4-letniej historii kontroli państwowej. Można ostatecznie mieć co do tego rozmaite poglądy, ale należy podziwiać tupeł, z jakim przedstawiciele obozu rządowego roszczą sobie prawo do wydawania pieniędzy publicznych bez zgody przedstawicieli ludności. A najzjadliwiej walczą o to organy p. p. Słpińskiego i Olpińskiego obecnie p. p. Switalskiego i Miedzińskiego.

Sprawa jest jasna. Po doświadczeniach z obywatelami przekroczeniami budżetowymi w r. 1927-8 łącznie z wydatkiem 8 milionów na cele wyborcze B. B. — wobec systematycznej kampanii przeciwoszczędnościowej, prowadzonej stale przez ministrów, nie wyłączając p. Matuszewskiego, — wobec ciągłych przekroczeń budżetowych, także i w roku obecnym — wobec stałej tendencji do tworzenia „luzów” budżetowych.

nie wolno Sejmowi pod ciężką odpowiedzialnością wobec społeczeństwa w jakikolwiek sposób dopuszczać do ograniczenia kontroli nad gospodarką budżetową tych czynników, które z gospodarką tej zły zdają egzamin. I dlatego żądanie utrzymania pełnego, pięcioletniego terminu sesji budżetowej

nie jest żadnym zuchwałstwem, ale jest tem minimum, od którego Sejm odstąpić nie powinien.

Dwa przemówienia.

„Robotnik” porównuje dwa ostatnie przemówienia min. Matuszewskiego:

Minister Skarbu p. Matuszewski wygłosił na początku bieżącej sesji budżetowej przemówienie, które spotkało się z ogólnym uznaniem w Sejmie, oraz w niezależnej prasie. Ten tego przemówienia tak daleko odbiegał od tonu przemówień, do których usłowoano przyzywać Sejm w ciągu ostatnich lat, że przemówienie to było rewelacją pod względem formy.

Widocznie występ p. Ministra Skarbu, pomimo zastrzeżenia, że przemawiał tylko w swoim imieniu, nie spotkał się z uznaniem w „sferach” bo wczoraj zabierając poraz drugi głos tym razem w sprawie zmiany art. 25 Konstytucji, wygłosił przemówienie tak jutrzące, że postawił pod znakiem zapytania deklarację Premiera Bartla o jego szczerej chęci współpracy z Sejmem.

Jeżeli p. Matuszewskiemu chodziło wczoraj o zrehabilitowanie się w pewnych „sferach”, to efekt ten osiągnął.

„Wzbogacając” kulturę polską.

„Kurjer Wileński” w związku z nominacją p. Józefskiego na stanowisko min. spr. wewnętrznych snuje tężowe marzenie o „wzbogacaniu” kultury polskiej przez zaszczepianie jej „kultury” białoruskiej, ukraińskiej i... żydowskiej:

„Wartościowe pierwiastki kultury ukraińskiej, białoruskiej, żydowskiej, nie mogą być obojętne dla kulturalnej przyszłości polskiej. Usunięcie ściany, która dzielił twórczość kulturalną wspomnianych narodowości, z natury rzeczy ciśniejszą od wartości polskich, wzbogaci je o nowe pierwiastki. Obok kolektywizmu dla wszelkich przejawów twórczości ludowej zwanego regionalizmem, trzeba należąca opieką otoczyć to, co bójnem kwiecieniem wraza w wsiach ukraińskich i białoruskich i w miejskich skupieniach ludności żydowskiej.”

Komentarze zbyt liczne.

SKUTKI MILITARYZACJI.

Jak słuszny jest nasz negatywny stosunek do militarystyki administracji świadczy szereg przykładów wziętych z życia.

Wystarczy wspomnieć rząd pułkownika Jagrym-Maleszewskiego w komendzie głównej policji państwowej, pułkownika Maćkowskiego w powiecie Radomskim, nie mówiąc już o ministrowaniu kapłana Moraczewskiego, czy też pułkownika Miedzińskiego. To są istotnie perły wartości wprost wyjątkowej.

Niekiedy natomiast zdarza się, że zkadniąq dzielnicy i fachowy oficer trafi na stanowisko. Na którym pomimo najlepszych chęci nie może sobie dać rady, bo do rządzenia dajmy na to, powiatem nie wystarczy szkoła oficerska uzupełniona chociażby paromiesięcznymi kursami.

Można być świetnym dowódcą batalionu czy też pułku, a nawet i szefem sztabu, natomiast nie mieć kwalifikacji ani na starostę, ani na referenta bezpieczeństwa w najspokojniejszym nawet powiecie.

Rozkaz jest znacznie łatwiej wykonać niż ustawę. Że tak nie jest, niech za przykład posłuży następujący wypadek. Oto do starosty powiatu Mołodeczańskiego wpłynęło podanie o uznanie obywatelstwa. Petent-Polak i katolik, były drobny dzierżawca, obecnie na skutek nieurodzajów zbiedniał i jest parobkiem w położonym na samej granicy majątku. Cieszy się jak najlepszą opinią, ma szereg pierwszorzędnych świadectw od osób, u których pracował, dzleci posyłał do szkoły polskiej i w domu mówi, wbrew panującemu w tej okolicy zwyczajowi, po polsku i oto otrzymuje on taki papierek, który pozwalałoby sobie zacytować dosłownie.

Starosta Powiatowy w Mołodecznie L. dz. 662 II. P. Dn. 14.XII 1929 r.

Przedmiot: Uznanie obywatelstwa Odmowa.

Do Pana Jana Krenia w Małych Baksztach gm. Radoszkowickiej.

Decyzja główna.

Niniejszem zawiadamiam, że na podstawie art. 72 rozp. p. Prezydenta R. P. z dn. 22.III 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. Ust. R. P. № 36 poz. 341 z 1928 r.) i art. 3 p. ustawy o obywatelstwie polskim z dnia 20 stycznia 1920 r. (Dz. Ust. R. P. № 7, poz. 44, z 1920 r.) podanie Pana z dnia 28 maja r. b. w sprawie uznania obywatelstwa polskiego załatwione zostało odmownie, ponieważ używaniem języka polskiego, jako mowy potocznej, nie wykazał Pan przywiązania do narodowości polskiej.

Motywy decyzji odmownej... Od powyższej decyzji na

lub pokaleczono języka rosyjskiego) łatwo będzie wpoić ciemnym kmiotkom przekonanie, iż lepiej dla nich nie być Polakami. Tak się robi u nas Białorusinów, tak się też nie wzmocnia państwowości polskiej na pograniczu, o czym wciąż deklamują rozmaitsi dygnitarze pomajowi. Chcemy wierzyć, iż p. starosta Tramecourt nie działał w danym wypadku świadomie, słyszeliśmy

o nim dużo dobrego jako o wojskowym fachowcu, ale ten przykład jeszcze raz umacnia nas w przekonaniu, że im prędzej iż fachowcy powrócą na stanowiska związane z ich zawodem tem lepiej wyjdzie na tem zarówno nasza administracja cywilna jako też i wojsko, którego urok dzięki generalom — wojewodom i kapitanom — starostom mocno traci.

P. Kownacki.

Rzeczowo o budżecie.

Pos. Kazimierz Żaczek, b. dyrektor dep. budż. i następnie b. wiceminister skarbu, jeden z wybitnych u nas znawców spraw skarbowych, a w szczególności budżetowych, zasiadający obecnie na ławach poselskich B. B., ogłasza w „Dniu Polskim” (nr 13) uwagi o budżecie obecnie przedłożonym i mówi m. in.:

— W najwyższym stopniu nieelastyczny budżet nasz, nie dający się skomprimować, tak jakby tego wymagała obecna recesja koniunkturalna, ciąży fatalnie na naszym gospodarzem życiowym. Do trzymiljardowego budżetu państwowego doliczyć trzeba ciężary, które ludność ponosi z tytułu budżetów samorządów terytorjalnych. W tej dziedzinie wzrost wydatków, a więc i wzrost obciążenia, idzie w tempie znacznie szybszym, niż przy budżecie państwowym. I tak w roku 1927—28 wydatki samorządów terytorjalnych wyniosły sumę okrago 730 mil. złotych. W następnym roku (ostatnich obrachunków jeszcze nie mamy) nastąpił bardzo znaczny wzrost, zwłaszcza wydatków nadzwyczajnych w miastach (o 15 proc.), tak, że przyjmuje się w obliczeniach jako niewątpliwe, iż budżety łącznie całego samorządu terytorjalnego, nie licząc Górnego Śląska, w roku 1928—29 osiągnęły już kwotę 1 miljarda zł., w roku bieżącym sumę tę znacznie przekroczyły, a na rok 1930—31 grożą dalszą podwyżką. Łączy się to z fatalną sytuacją finansową miast, stawiającą Rząd i Sejm wobec problemu, domagającego się nagłego załatwienia. Wreszcie do obciążenia prawno-publicznych doliczyć należy budżety zakładów ubezpieczeń społecznych z kwotą około pół miljarda złotych rocznie. Tak więc łączne budżetowe obciążenia ludności na rzecz przysusowanych związków prawno-publicznych przekroczą w roku 1930—31 znacznie kwotę 4 i pół miljarda złotych. Wynosi to około 150 zł. rocznie, przy dochodzie społecznym około 500 zł. na głowę mieszkańca. Ten stan rzeczy wymaga jaknajgłębszego zastanowienia i energicznego działania. Przed Rządem i Sejmem stoi zadanie pierwszorzędnej doniosłości wstrzymania wzrostu budżetów publicznych, co w świetle przytoczonych cyfr staje się centralnym zagadnieniem skarbowym i gospodarczym.

Reforma systemu podatkowego jest dalszym problemem kapitalnej wagi... Wypada wyrazić żal, że reforma ta nie została przeprowadzona w latach ubiegłych, bogatych w nadwyżki budżetowe. Dziś, w okresie niewątpliwego napięcia strony dochodowej i wydatkowej budżetu, zrozumiała jest daleko posunięta wstrzeźliwość Ministra Skarbu w tej dziedzinie, wstrzeźliwość, której konsekwencją musi być nadmiernie wolny bieg oczekiwanej poprawy naszej sytuacji gospodarczej.

Niemal równocześnie z dyskusją nad budżetem i problemami gospodarczymi rozpoczyna się w Sejmie praca nad zmianą konstytucji. Fakt to słuszny i logiczny wobec ścisłej łączności polityki z położeniem gospodarczym kraju. Stabilizacja stosunków politycznych, wznowienie ustawodawczej działalności państwa, usunięcie stanu niepewności co do reform ustrojowych i dróg, jakimi reformy te mają być wprowadzone, to nieuniknione warunki, bez których o trwałej, nie na chwilowych koniunkturach opartej, poprawie sytuacji ekonomicznej myśleć nie można. Wprowadzenie elementu psychicznego uspokojenia w opinii publicznej wewnątrz kraju i ugruntowanie zaufania zagranicy co do normalnego przebiegu czekających nas zmian ustrojowych jest podstawowym fundamentem, na którym ułożenie i ewolucyjne realizowanie programu gospodarczego dokonane być może”.

Poglądy te (do których p. pos. Żaczek dodaje uwagi również słuszne o oplakany stanie siły nabywczej ludności wiejskiej, czyli dwu trzecich kraju, o konieczności poprawy bytu urzędników, oraz o sprawie budowlanej) nie różnią się od poglądów wypowiedzianych stale ze strony Kl. Nar. i Stron. Nar., czyli świadczą, że na gruncie rzeczowego rozważania sprawa jest jasna.

ŻYCIE KATOLICKIE.

Trzydziesty międzynarodowy kongres Eucharystyczny w Kartaginie.

Jak to już doniosła prasa katolicka całego świata, odbędzie się w dn. od 7—11 maja r. b. wielki kongres Eucharystyczny w Kartaginie w Afryce północ. Kongres ten okaże się bezwzględnie godnym poprzednich Kongresów.

Istnieje szczególny powód, dla którego wybrano Kartaginę na miejsce najbliższego kongresu. W r. 1930 będzie Kościół obchodził 1500-letnią rocznicę śmierci św. Augustyna, Ojca i d-ra Afryki.

Wielki ten genjusz żył w Kartaginie przed i po swoim nawróceniu, w tem mieście wygłosił wiele swych kazań jako kapłan i biskup, tu zwoływał synody, tutaj piętnował nieprzyjaciół Kościoła i tu potępił herezje. Z północnej Afryki promieniowało światło przez Niego szerzone na świat cały. Kościół nazywał św. Augustyna jasnym światłem Chrystusa, drugim kamieniem wyznawców, głosem niebios, trąbą życia, światłem doktorów, młotem na herezyków i bardzo świętym prądem. Dlatego przewodnią myślą Kongresu ma być Eucharystja św., wedle pism św. Augustyna i innych doktorów Afryki. Żadnej niema wątpliwości, że 30 Kongres Eucharystyczny będzie wspaniałym tryumfem Chrystusa Króla.

To też dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek Najświętszy Sakrament winien być węzłem miłości łączącym narody całego świata. Braterstwo ludów i pokój światowy, do którego dążymy przez Eucharystyczny Chrystusa, winny być owocem Międzynarodowych Eucharystycznych Kongresów.

Wszelkich informacji o Kongresie w Kartaginie udziela Liga Katolicka, Wilno, ul. Metropolitalna 1.

Niestychane.

Kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego wydał do dyrekcji szkół średnich, ogólnokształcących, następujące zarządzenie:

Warszawa, 9.I.1930.

„Z polecenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Kuratorjum zawiadamia, iż nie należy żadnych trudności czynić młodzieży szkolnej, która zechce być obecna na organizowanych i wygłaszanych dla niej, przez p. Juljusza Kaden-Bandrowskiego, odczytach.”

Kurator Okręgu Szkolnego (—) Zawadzki”.

Jest to rzecz niesłychana — znacząca Katolicka Agencja Prasowa — aby władze szkolne polecały młodzieży, słuchanie odczytów prelegenta, przeciwko którego demoralizującym teorjom, społeczeństwo, wraz z samą młodzieżą, z burzeniem protestuje. Brat rodzony p. Juljusza Bandrowskiego, znany i ceniony powieściopisarz, Jerzy Bandrowski, w liście otwartym potępił idee, głoszone w odczytach przez swego brata, a młodzież polska dała wyraz swemu oburzeniu, nie pozwalając p. Juljuszowi Bandrowskiemu, w b. dzielnicy pruskiej, na wygłaszanie odczytów na pikantne tematy o „nowoczesnej” kobiecie itp.

Mimo, że p. minister Czerwiński poleca nie czynić trudności młodzieży na uczęszczanie na odczyty p. Juljusza Kaden-Bandrowskiego, wiemy doskonale, co tego rodzaju forma polecenia oznacza i jak ją niektórzy wychowawcy, w duchu p. Czerwińskiego, będą wykonywać.

O beatyfikację ks. Piotra Skargi.

Sodaliczka Konwiktowa w Chyrowie pod sprężystem kierownictwem o. Teofila Bzowskiego T. J. wydała w tej sprawie odezwę, w której czytamy m. in., co następuje:

CO MÓWIĄ LICZBY LUDNOŚCIOWE.

II.

W ciągu okresu rocznego w stosunku procentowym do liczby mamy:

	Przyrost natur. t. j. przewaga urodzin nad zgonami %	Zawarto małżeństw na 100 mieszkańców	Rozwodów	Ludności wiejskiej
1. Polska	1,60	0,98	—	68
2. Islandja	1,50	0,60	0,025	60
3. Holandia	1,37	0,77	0,031	52
4. Litwa	1,32	0,83	—	75
5. Rumunia	1,24	1,00	—	Brak dan.
6. Portugalia	1,18	0,62	—	Brak dan.
7. Hiszpanja	1,13	0,76	—	—
8. Włochy	1,03	0,74	—	50
9. Gdańsk	1,01	0,80	0,05	34
10. Czechosłowacja	0,97	0,90	0,08	56
11. Węgry	0,80	0,90	0,07	55
12. Danja	0,80	0,76	0,05	57
13. Norwegja	0,72	0,57	0,03	71
14. Niemcy	0,70	0,90	0,06	36
15. Lotwa	0,67	0,83	0,06	66
16. Finlandja	0,67	0,68	0,02	83
17. Grecja	0,57	0,61	—	Brak dan.
18. Belgja	0,55	0,90	0,03	22
19. Szwecja	0,54	0,64	0,03	70
20. Szwajcaria	0,53	0,75	0,03	39
21. Anglja	0,52	0,75	0,007	21
22. Irlandja	0,50	0,42	—	Brak dan.
23. Austrja	0,30	0,73	0,08	50
24. Estlandja	0,20	0,77	0,05	76
25. Francja	—	0,82	0,05	56
26. Jugosławja	0,17	—	—	—
27. Rosja	—	—	—	—

Brak danych. Wiarogodnych danych brak.

„Ogół wyczekiwał, że sprawa wyniesienia na ołtarze trumny z prochami ks. Skargi z podziemi kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie po obchodach trzechsetnej rocznicy śmierci naszego Wielbego Księędza Piotra Skargi w r. 1912 będzie urzędowo rozpoczęta. Przyszła wojna i złączone z nią w skutkach wielkie wypadki dziejowe a choć kult Skargi nie ustaje, jednak sprawa beatyfikacji pozostaje wciąż w zaniebaniu.

Niedawno w Warszawie po uroczystości kanonizacji św. Piotra Kanizego, pewien pralot oświadczył: „Przeczytałem obszerny w niemieckim języku żywot św. Piotra Kanizego, ale muszę przyznać, że nie odniosłem wrażenia, aby ten nowy Doktor Kościoła przewyższał naszego Skargę, owszem, sądzę, że gdyby przyszło do kanonizacji Skargi, to również i on mógłby tytuł doktora otrzymać”. Ktoś inny zaś dodał: „Gdyby Skargę posiadali Niemcy lub Francuzi, toby już dawno był na ołtarzu, tylko my z naszym charakterem słomianego ognia i brakiem wytrwałości zaniedbujemy tę, tak ważną sprawę. Zacząć tę sprawę tak, żeby przyniosła pożądany skutek, należy od wzywania ks. Skargi na pomoc imodlenia się do niego, aby Bóg objawił wyraźnym cudem, że Skarga jest świętym. Bez cudów procesu kanonizacyjnego Kościół rozpocząć nie może”. (Kap).

Miłość bez wzajemności.

Pisząc przed paru dniami o zadaniach obecnej sesji Rady Ligi Narodów podkreślił fakt wyrażenia przez przewodniczącego p. min. Zaleskiego ubolewania z powodu zgonu Stresemanna w formie tak przesadnej, że zwróciła natę uwagę nawet prasa niemiecka. Min. Zaleski nie ograniczył się do kurtuazyjnego uczczenia pamięci Stresemanna, lecz „w charakterze przedstawiciela Polski” wyraził uznanie dla „odwagi i głębokiego przekonania”, z jakim zmarły minister działał dla ogólnej pacyfikacji. Mimo różnic zdań, p. Zaleski uważa, że zarówno on, jak i p. Stresemann, pracowali nad porozumieniem polsko-niemieckim.

Te awanse pod adresem Niemiec, robione w chwili uroczystej i w przededniu ważnych rozmów polsko-niemieckich, bynajmniej nie nastroiły sentymentalnie przedstawiciela Niemiec w Radzie, podsekretarza stanu Schuberta. Towarzyszący p. Zaleskiemu w podróży do Genewy p. Ehrenberg, redaktor sanacyjny „Kurtjera Porannego”, z oburzeniem donosi w telegramie o „zimnej” odpowiedzi v. Schuberta na idylliczne oświadczenia p. Zaleskiego.

„Ustęp dziękujący min. Zaleskiemu nie tylko jako prezydentowi sesji, ale przedstawicielowi Polski — kurtuazyjny, zimny. W ustępie tym brak wyrazu... Polska Apoteoza polityki Stresemanna zawiera dyskretne aluzje, mające uzupełnić zwroty mowy min. Zaleskiego. Do wielokrotnie wymówionego wyrazu „pokój”, Schubert stale dodaje „i sprawiedliwość”, przyczem odrywa na chwilę oczy od rękopisu, spoglądając w stronę prezydenta i sławiąc z naciskiem nieustraszonego sposobu walki Stresemanna o prawdę”.

„Wszyscy wiedzą, — zaznacza „Kurtjer” — co Niemcy rozumieją pod słowami „sprawiedliwość” i „prawda”. Schubert pospiesznie sprostował charakterystykę Stresemanna w interpretacji p. Zaleskiego. Stresemannowi — pacyfikatorowi — przeciwstawił jedynie realnego Stresemanna z Lugano, walącego pięścią o stół. Taki tylko Stresemann, walący o niemiecką, rzekomą „sprawiedliwość” i o niemiecką rzekomą „prawdę”, przemawia do wyobraźni niemieckiej i jest przedmiotem czci niemieckiej.

Niemcy więc sami protestują przeciw przesadnej manji robienia z nich pacyfistów za każdą cenę. A jednak zasadniczy błąd polityki locarneńskiej wpływa właśnie z wstawiania w siebie i w innych, że Niemcy niczego innego nie pragną, jak pokój.

Zestawiłem tu liczby procentowego przyrostu naturalnego ludności, łącznie z procentowym wynikiem ilości zawieranych małżeństw, ilością rodziców na 100 mieszkańców i wreszcie podalem procenty ludności wiejskiej w stosunku do ogólnej ilości ludności. Liczby tu podane są możliwie ścisłe; matematycznej, że tak powiem, ścisłości jednak nie posiadają, gdyż materiał statystyczny krajowy jest różnorodny i przy najstaranniejszym opracowaniu otrzymuje się liczby tylko orientacyjne.

Uartem jest zdanie, że jeżeli w jakim kraju stosunkowo wiele zawiera się małżeństw, a mało bywa rozwodów, to tam przyrost naturalny jest większy. Otóż z przytoczonych tu cyfr tego pościśle nie mamy. Liczba małżeństw zawieranych jest bodaj w prostym stosunku do zamożności kraju, a ilość rozwodów zależna głównie od wyznania i prawodawstwa kraju.

Drugim rozpowszechnionym twierdzeniem jest to że przyrost naturalny pozostaje w prostym stosunku do procentowej ilości ludności wiejskiej. I tego zdania liczby tu przytoczone nie stwierdzają należycie o czem łatwo można się przekonać przeglądając tabelkę.

Opierając się na badaniach nie tylko statystycznych, możemy twierdzić, iż różrost naturalny narodu zależy w pierwszym rzędzie od żywotnej siły narodu i stanu moralności w masie narodu. My z naszym przyrostem naturalnym możemy śmiało patrzeć z przyszłością, byle nas nie zdeprawowano na początku naszego bytowania samodzielnego.

Dość zestawień żywoty rest nasz z żywotnością, cychających na nas Niemców.

Gdy my obecnie posiadamy 30¹/₂ mil. ludności. Niemcy 64¹/₂ mil. Nasz przyrost naturalny roczny, jak widzieliśmy, wynosi 1,6^o ogółu ludności. Przyrost naturalny Niemiec sięga zaledwie 0,7^o ogółu ludności Niemiec, przy tym stanie rzeczy. Po 70 latach będziemy mieć tyle ludności mniej więcej co i Niemcy, a po 75 latach już wyprzedzimy Niemcy i będziemy mieć przeszło 106 mil., a Niemcy tylko nieco ponad 92 mil.

Zadaniem naszym jest utrzymać naszą naturalną żywotność, nie wykołać się moralnie, wytrwać i przetrwać wszelkie zakusy wrogie, cychające na siłę, wartość, samoswiadomość i całość Narodu i państwa polskiego.

Dr. J. Pawłowski.

KRONIKA.

Z miasta.

— **Komitet Wykonawczy Obchodu Jubileuszu X-lecia odzyskania dostępu do morza** na zebraniu w dniu 15 b. m. ukonstytuował się w sposób następujący: Prezydium w składzie:

Przewodniczący — p. prezes Edward Ratyński, p. wice-prezes — profesor U. S. B. Bronisław Rydzewski, sekretarz — p. Jan Rochowicz, skarbnik — dyr. Roman Miłkowski.

W celu zrealizowania programu obchodu uchwalono zorganizować w dniach od 9 do 16 lutego, Jubileuszowy Tydzień Morski w Wilnie, którego program będzie w najbliższym czasie podany do publicznej wiadomości.

Na wniosek Prezydium na zebraniu został uskuteczony podział pracy, poczem dokonano wyborów do czterech Komisji.

Do Komisji Organizacyjnej zostali powołani:

Na przewodniczącego: prezes Stefan Pogorzelski, na członków: dyr. Stanisław Łąguna, prezes Roman Ruciński, dyr. Aleksander Zelwerowicz, pułk. Iwo Giżycki, admirał Michał Borowski, inspektor Leon Izidorczyk i p. Eugeniusz Kozłowski.

Do Komisji propagandowej: na przewodniczącego — profesor Bronisław Rydzewski, na członków: pp. Helena Romer-Ochenkowska,

Witold Hulewicz, Wiktor Piotrowicz, Stanisław Kodz, Stanisław Ciozda, Franciszek Swiderski, dyr. Aleksander Zelwerowicz, dyr. Bronisław Zapaśnik, prof. Mieczysław Limanowski, mjr. Adam Kozłowski, mjr. Emil Fieldorf, Wiktor Czarnowski, dr. Czesław Czarnowski, admirał Michał Borowski i Benedykt Krzywicz.

Do Komisji balowej: na przewodniczącego — pułk. Ignacy Landau, na członków: pp. Jan Rochowicz (wice-przewodniczący), pułk. Iwo Giżycki, dyr. Juliusz Glatman, mjr. dr. Eugeniusz Dobgawski, Władysław Szumański, kapitan Wyganowski, dr. Witold Sylwanowicz i inspektor Jan Kapala.

Do Komisji finansowej: na przewodniczącego — p. Władysław Szumański, na członków: pp. dyr. Stanisław Łąguna, inż. Wacław Sławiński, dyr. Roman Miłkowski, komander Władysław Bliństrub i dyr. Eljasz Jutkiewicz.

Zebrań Komisji zostaną zwołane w dniach najbliższych, o czem nastąpią specjalne powiadomienia.

Tymczasową siedzibą Prezydium Komitetu jest lokal Sekretarjatu L. M. i R. zaul. św. Michałski Nr. 5, tel. 2-52 w godz. 9 — 12.

— **Druga ogólnopolska Wystawa Fotografiki** otwarta zo-

stała wczoraj. Zorganizowana przez Wil. Tow. Miłośników Fotografji zawiera stosunkowo niewielką ilość eksponatów (około 300-tu), ale utrzymanyżo w niezmiernie wysokim poziomie artystycznym. Można z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić na własne oczy, jak wysoko stoi kunszt naszych wykładowców fotografów.

Znane oddawna, zwłaszcza nam, Wilnianom, zdjęcia krajobrazowe i inwentaryzacyjne Bulhaka; subtelne pejzaże Wańskiego; stylizowane Osterloff; oryginalne w pomysłach Szmida; wreszcie fotoakty Mikolasha i inne.

Wzróg z lubością zatrzymuje się prawie na każdym zdjęciu, odbierając prawdziwą satysfakcję estetyczną.

Wystawa mieści się w gościnnym murach gimn. im. J. Lelewela i otwarta będzie do 30 bm.

Sprawy administracyjne. — **Inspekcja referatów wojskowych.** Na terenie Województwa Wileńskiego w pow. Oszmiańskim, Swieciańskim i Dziśnieńskim specjalna komisja z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych przeprowadza inspekcję referatów wojskowych w starostwach powiatowych. (d)

— **Inspekcja wojewódzka.** Wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie dyrektora robót publicznych inż. Siła-Nowickiego, naczelnika wydziału zdrowia dr. Rudzińskiego i komendanta policji państwowej Konopki wyjechał w czwartek wieczorem na dwudniowy pobyt do Turmont i Brasławia w celu przeprowadzenia inspekcji. Skutkiem wyjazdu tego, p. wojewoda dziś w piątek i w następnym dniu nie będzie przyjmował interesantów.

— **Z pobytu wojewody wileńskiego w Warszawie.** Wojewoda, p. Wl. Raczkiewicz w czasie pobytu swego w sprawach urzędowych w Warszawie, w czasie konferencji z ministrem Prysztem, uzyskał przychylny stanowisko p. ministra pracy i opieki społ. dla sprawy funduszów na dożywianie ludności dotkniętej klęską nieurodzaju na Wileńszczyźnie. Żądane fundusze posłużą jako uzupełnienie akcji społecznej, prowadzonej przez komitet pomocy ludności na Wileńszczyźnie. Z kierownikiem Ministerstwa Rolnictwa Leńiewskim, p. wojewoda omawiał sprawę pomocy rządowej dla T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych.

Sprawy miejskie. — **Posiedzenie miejskiej komisji kulturalno-osiwiatowej.** Dnia 20 bm. w lokalu Magistratu m: Wilna odbędzie się posiedzenie komisji kulturalno-osiwiatowej. Na porządku dziennym:

1. podanie stowarzyszeń Agudas-Izrael „Tarbut” i „Tachkieni” o udzielenie świadczeń rzeczowych szkołom powszechnym przez te stowarzyszenia,

2. Sprawa podziału subsydjów między instytucje kulturalno-osiwiatowe, szkoły dokształcające,

3. sprawa bibliotek na przedmieściach. (d)

— **Ogledziny miejskich robot budowlanych.** Miejska komisja budowlana dokonała w dniu wczorajszym lustracji budujących się obecnie domu robotniczego na Pióromoncie i szkoły powszechnej na Antokolu.

Obydwa gmachy stoją już pod dachem i w rb. zostaną całkowicie ukończone i oddane do użytku publicznego. (d)

Sprawy Rolne. — **Posiedzenie okręgowej komisji ziemskiej.** W dniach 16 i 17 bm. odbędzie się posiedzenie okręgowej komisji ziemskiej w Wilnie. Na porządku dziennym sprawy serwitutowe, scalenie i szacunkowe dotyczące oszacowania majątków przyjętych przez państwo. (d)

Handel i przemysł. — **Na targowisku.** W ciągu ubiegłego tygodnia na targ miejski sprzedano 2012 sztuk bydła. Na konsumcję miejscową zakupiono 1386 sztuk, pozostałe bydło zakupiły gminy szumska i wileńsko-trocka. Ceny utrzymały się na poziomie tygodni poprzednich. (d)

Z KRAJU.

Frekwencja w szkołach litewskich stale się zmniejsza.

Z powiatu wieciańskiego donoszą, iż mimo usilnej i intensywnej agitacji nauczycielstwa litewskiego i płatnych nasylanych przez rząd litewski — agitatorów, frekwencja uczniów w szkołach litewskich w pow. Święciańskim znacznie się zmniejszała. Ludność litewska zamieszkała w rejonach pogranicznych ostatnio poczęła

masowo wysyłać swoje dzieci do szkół polskich. Powodem tej zmiany nastroju jest demagogiczne nauczanie działów w szkołach litewskich oraz niski poziom programu szkolnego. Według otrzymanych informacji frekwencja uczniów w szkołach powszechnych w porównaniu z rokiem 1928 zmniejszyła się o 15 proc. g

Odparcie bandy sowieckiej z nad granicy polskiej.

Nocy ubiegłej na odcinku granicznym Maniewiec w rejonie wsł Rusieniewicz usiłowała przekroczyć granicę polską grupa uzbrojonych osobników. Menewr nieznanonych zauważył patrol KOP., który urządził na bandę

zasadkę. Osobnicy po oddaniu kilku strzałów zdołali zbiec w lasy i przekroczyć granicę sowiecką. Należy przypuszczać, iż osobnikami byli dywersanci, lub emigrarjusze sowieccy. g

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Pewna Spółdzielnia Przetworów Owocowych w Okręgu Izby Komunikacji, że posiada jeszcze do sprzedania susz jableczny I, II, III i IV gatunku.

Szczegółowych informacji dostarczy Izba P.-H. w Wilnie (ul. Trocka 3) zainteresowanym.

— **Nasz eksport.** Według danych, w ciągu ubiegłej dekady na terenie Wileńskiego dyrekcji kolejowej, przez stację graniczną Turmonty przewieziono do Lotwy 43 wagony towarów, przez Stolpcę wywieziono do Rosji 76 wagonów manufaktury, maszyn i węgla.

Do Prus Wschodnich, przez stację Raczki, wywieziono 45 wagonów drzewa papierówki i 10 wagonów drobiu i świń. (d)

Sprawy szkolne. — **Kurs Gospodarstwa Domowego** dla inteligencji w godzinach wieczornych otworzony będzie w Wilnie z dn. 1 lutego staniem Wil. Kola „Służby Obywatelskiej” przy Szkole Pracy Domowej ul. Biskupia 12, m. 1. Blizsze informacje i zapisy tamże codziennie (z wyjątkiem dni świątecznych) w godz. od 10 do 11 i od 17 do 18. 1139-2

Z życia stowarzyszeń; — **Z Sokoła.** Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się dnia 19 b. m. w lokalu własnym o godz. 6 m. 30.

Na porządku dziennym: Sprawozdanie Zarządu. Wybory władz Towarzystwa. Sprawozdanie organizacyjne.

— **Doroczne walne zebranie Wileńskiego Towarzystwa Rybackiego** odbędzie się w dniu 19 b. m. o godzinie 1 w malej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie w drugim terminie o godz. 2.

— **Choinka w rodzinie policyjnej.** Staniem Sekcji Opieki nad Dzieckiem przy Okręgowym Zarządzie Stow. „Rodzina Policyjna” odbyła się choinka dla 170 dzieci funkcjonarjuszy Policji Państwowej m. Wilna. Przy dźwiękach orkiestry policyjnej działa wiodła barwny korowód, następnie przyjęta podwieczorkiem i obdarzona łakociami rozkiesza się, niosąc w drobnych rzeczach paczki słodczy dla swego rodzeństwa pozostałego w domu. O chorej działy pamiętały Panie Przewodniczące siedmiu kół miejscowych odwoząc do domów miłą niespodziankę.

Na zakończenie odbyła się wspólna fotografia.

— **Walne zebranie Chrześ. Związku Rzeźników i Masarzy** odbędzie się w niedzielę 19 b. m. o godz. 12 m. 30 (w drugim terminie o godz. 1-szej) w lokalu Związku, przy ul. Metropolitalnej 1.

— **Zebrań Chrześ. Zw. Zaw. Dozorców Domowych** odbędzie się w niedzielę 19 b. m. o godz. 2-jej pp. w sali przy ul. Metropolitalnej 1.

Sprawy żydowskie. — **Szkoły hebrajskie.** Onegdaj odbyła się w Wilnie wielka narada przedstawicieli sfer sjonistycznych w sprawie uruchomie-

nia w mieście szkół żydowskich z językiem wykładowym hebrajskim. (d)

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATRY MIEJSKIE W WILNIE. — **Teatr Miejski na Pohulance.** Ksieżniczka chińska Turandot”, przepiękna baśń groteska Gozziego, ukaże się dziś poraz trzeci na scenie Teatru na Pohulance.

— **Teatr Miejski w Lutni.** Dziś grana będzie wyborna satyra Pagnola „Pan Topaz”.

— **„Króliewicz Rak”.** Efektowna baśń ludowa Wandy Stanisławskiej „Króliewicz Rak” ukaże się jeszcze dwukrotnie na scenie teatru w Lutni w sobotę najbliższą o godz. 3,30 po poł., oraz w niedzielę o godz. 12 w połudn.

— **Popołudniówki niedzielne.** W obu Teatrach Miejskich odbędzie się w niedzielę nadchodzącą przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych. W Teatrze na Pohulance „Ręwa Noworoczna” w wykonaniu artystów Teatrów Miejskich, w Teatrze Lutnia doskonała komedia Fodora „Mysz kościelna” z Al. Zelwerowiczem w roli głównej.

POLSKIE RADJO WILNO.

Program: Fala 385 mtr. Piątek, dnia 17 stycznia 1930 r.

11,55. Sygnal czasu. 12,05. Muzyka popularna. 13,10. Komunikat meteorologiczny. 16,15. Retransmisja stacji zagranicznych.

17,00. Komunikat L. O. P. P. 17,15. Odczyt dla młodzieży. 17,45. Z Warsz. Koncert. 18,45. Audycja literacka. 19,15. „Skrytka pocztowa. 50,05. Pogadanka muzyczna, koncert symfoniczny. 22,25. „Dymek z papierosa”. 23,00. Gramofon.

Nowinki radjowe.

Litwa spótczesna. W sobotę o godzinie 18,50 pan Mieczysław Brestmann wygłosi odczyt, w którym zapozna radiosłuchaczy z obecną sytuacją polityczną na Litwie.

Z uznaniem należy powitać zainteresowanie się R. Wil. niezmiernie aktualną dla nas, a tak mało dostępną kwestją litewską.

Ruch wydawniczy.

„Ze wspomnień oświatowca”. Pod takim tytułem ukazała się skromna rozmiarami, ale bardzo cenna treścią broszura p. Zygmunta Nagrodzkiego, dająca garść interesującego materiału do przejawów życia kulturalno-osiwiatowego Wilna, od 1889 r. do 1905. P. Zygmunt Nagrodzki brał bezpośredni udział w tej pracy, a krzątał się głównie wśród młodzieży rzemieślniczej. Mówi więc nam o trudnościach krzewienia słowa polskiego wśród braci rzemieślniczych, o drogach, jakimi szła książka polska do warsztatów rzemieślniczych. Broszura autora daje szerzeg nazwisk, z których wiele obecnie czynnych jest w pracy oświatowej. Rzecz, pisana zwięźle i prosto, wywiera wrażenie bezpośredniości przeżytych chwil. Do bardzo interesujących należy również ustęp, poświęcony pracy oświatowej wśród żołnierzy polaków garnizonu petersburskiego. Dla oświatowca uwagi p. Z. Nagrodzkiego są bardzo cenne. Na broszurę pewien cień rzuca niechęć autora do jednego z wybitnych a zmarłych obecnie działaczy przedwojennych w Wilnie. Mać to autorowi obiektywizm sądu i niepotrzebnie wprowadza do broszury ton polemiczny. (D. c. n.)

JADWIGA PLATER ZYBERK.

13)

INFLANTY W OGNIU.

Pamiętnik z wielkiej wojny i rewolucji rosyjskiej. (Przedruk wzbroniony).

30 stycznia 1926 r.

Był tu dziś strajk tramwajowy, jutro jakoby pzpoczną się jakieś zaburzenia. Zgadło się o tem właścicielem hotelu, Polakiem. Ogromnie mię zabawił, twierdząc z żalem, że przeciw w Rosji żadnej pięknej rewolucji być nie może, bo naród za upi na to, same kretyny, najwyżej ograbić potrafi. Tej rewolucji pragnie widocznie tutejsza inteligencja jak zbawienia, bo też jej dokuczyla „władza emnności”. Gdy pomyśle, ile krzywd doznała Polska od Rosji w ciągu jednej tej wojny, nie mówiąc wiekowych krzywdach, to rzeczywiście czuję głęko i nieomylnie, że miara jest przebrana.

Wczoraj na Newskim odbyła się demonstracja. Jakiś jegomość przemówił do tłumu. Zaczął od św: „Cześć uczciwej pracy!” Eloquentnie opisał erpienia narodu, którego część w okopach kla-

cały podziurawiony. Od dwóch dni pękają pociski nad lasem kirupskim o dwie wiorsty od nas. Musieli z aeroplanów spostrecz, że las naszpilkowany armatami. Radzą nam artylerzyści, aby wszystkie meble i rzeczy przewieźć do Dynaburga. Ale jestem zdecydowana zostać w domu do ostatka, t. j. dokąd Waból nie zacznie być ostrzeliwany. Powiedział mi dziś ogrodnik rzecz, od której mi się jasno na duszy zrobiło, chociaż niebardzo w to wierzę. Krąży pogłoska między żołnierzami, że pókoj ma być wkrótce zawarty i że wszystkie państwa stawiają jako warunek niepodległość Polski. Skądby się wzięła ta wieść? Boże, Boże, daj dotrzeć do switu po tej tak ciemnej, tak groźnej nocy. Ufać nie można ani Niemcom, ani Rosji, raczej przeblynie, od nich tylko najgorszego spodziewać się możemy według wieloletniego doświadczenia. Pomimo tego, a może właśnie dlatego, że jest z nami tak bardzo, tak strasznie ciężko i beznadziejnie, wierzę mocno i głęboko, że zbliża się godzina sprawiedliwości i triumfu, godzina wyzwolenia.

Jestem od kilku dni sama w Wabolu. Teofil wyjechał do Piotrogradu, goście się rozjechali ale nie czuję się osamotniona. Myśle, że osamotnienie daje się wtedy we znaki, gdy to, co nas otacza, choćby to ludzie byli, jest nam obce i obojętne.

17 lutego 1916 r. Strzelanina armatnia znacznie się przybliżyła. Niemcy wciąż ostrzeliwiają stację Liksnę, jak do tej pory bez powodzenia. I dzięki Bogu, bo gdyby im się udało rozbić tor, będziemy odcięci od Dynaburga. Kalkuny już rozbite, kościół nasz ledwo się trzyma,

Dlatego często wśród ludzi ogarnia mnie uczucie samotności. Jakżeby można doznawać pustki wśród dobrze znanych mebli, kwiatów i kątów. Wszystko coś przypomina, coś gada, a ogień na kominku myśli rozżala. Największą dla mnie przywacją jest brak poczty. Od czasu do czasu mam tylko gazety z Dynaburga. Ostatnio kupiłam na dworcu numer „Dziennika Piotrogradzkiego”, z którego dowiedziałam się, że sobór prawosławny na placu Saskim w Warszawie został zamieniony na kościół katolicki dla Niemców. Gniotące nas od wieku prawosławie znika z Królestwa jak marny cień. Czytałam w tym numerze, że w Warszawie pozwolono używać psiego mięsa. Widocznie do tyłu kłęk przylączyła się kłęska głodu. Polacy z Ameryki chcieliby pomóc rodakom, ale Anglja nie zgadza się na wysyłanie z Ameryki statków z prowiantami do Gdańska dla Warszawy, bo wnetby Niemcy dla siebie je zagarnęli. Biedna nasza ojczyzna męki cierpi, ściśnięta między Prusami a Rosją, a jednak czują wszyscy coraz wyraźniej, że Polska być musi i będzie, bo jej wskrzeszenie potrzebne jest dla wszystkich, bo jedynie stworzenie Polski niepodległej zabezpieczy świat od rozrostu potęg dwóch kolosów. (D. c. n.)

Z sali sądowej.

Proces „Rolbanku”. Skazujący wyrok na dyrektorów tej instytucji.

Wczoraj, po trzech dniowych obradach nad sprawą czterech pod sądnych dyrektorów Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego, zapadł wyrok.

O godz. 1 pp. przy niezwykle zainteresowaniu licznego audytorium przewodniczący rozprawy p. sędzia Brzozowski ogłosił sentencję wyroku.

Pod sądnych: Dyonizego Rozwadowskiego, l. 46, Antoniego Jankowskiego, l. 55, Izzydora Ciecierskiego, l. 63 i Władysława Kozieł-Poklewskiego, l. 65 uznał za winnych dokonania inkryminowanego im czynu przestępczego przez dokonywanie bezprawnych operacji bankowych wskutek czego 94 klientów banku zostało narażonych na straty, wynoszące 76.356 zł. i skazał:

Dyonizego Rozwadowskiego na osadzenie w domu poprawy na 2 lata ze zmniejszeniem na mocy amnestji do 1 roku i 4 miesięcy, Antoniego Jankowskiego na takież więzienie przez 1 rok, co zmniejszono na zasadzie amnestji o połowę zaś Izzydora Ciecierskiego i Władysława Kozieł-Poklewskiego na zamknięcie w zwykłym więzieniu przez pół roku każdego, z czego 3 miesiące darowano na mocy amnestji, zaś wykonanie pozostałej części kary zawieszono na przeciąg dwóch lat.

W motywach wyroku sąd wskazał, iż w czynach pod sądnych, a zwłaszcza Rozwadowskiego, dopatrzyl się dużego napięcia złej woli, gdyż, gdyby zastosował się do zaleceń członków Rady Nadzorczej Banku i w odpowiednim momencie wystąpił do sądu o ogłoszenie upadłości instytucji, klienci nie ponieśli by tak poważnych strat.

W końcu przewodniczący oznajmił, iż wobec tego, że przed sądy dostarczył materiału, z którego wnosić można, że dyrektor Banku Polskiego, p. Stanisław Białas, był tajemniczo w nielegalne czynności dyrektora „Rolbanku” i tolerował je, a skutkiem tego przyczynił się do wyrządzenia krzywdy klientom Wil. B. Roln.-Przem., postanowił uwzględnić o tem urząd prokuratora.

W stosunku do skazanych sąd pozostawił bez zmiany dotychczasowy środek zapobiegawczy, t. j. poręczenie hipoteczne, pozostawiając ich na wolnej stopie aż do uwprawnoczenia się wyroku.

Ubrona pod sądnych zapewniła wniesienie skarg apelacyjnych na zapadły wyrok.

Nie dotykamy decyzji sądu w punkcie, odnoszącym się do dyrektora oddziału wileńskiego Banku Polskiego p. Stanisława Białas. Rzecz wladz prokuratora: ewentualnie sąd będzie nadanie decyzji wczorajszej właściwego biegu i wyświetlenia sprawy.

Chcemy tylko zapobiedz ewentualnym komentarzom, które niewtajemniczona opinia publiczna łatwo może dodawać do decyzji sądu z uszczerbkiem powagi i godności dyrektora Banku Polskiego w naszym mieście. P. Stanisław Białas jako dyrektor oddziału wileńskiego przy redykcjonie weksli, jak wiemy nigdy nie działa na własną odpowiedzialność i na własną rękę. Zarządzenia jego mają zawsze całkowitą aprobatę wladz centralnych Banku Polskiego i p. Dyrektora Białas wykonuje jedynie zlecenia swej centrali. Z punktu więc formalnego, działania wileńskiego oddziału Banku Polskiego były niewątpliwie całkowicie uzgodnione z wladzami centralnymi tej instytucji.

Należy nie zapominać, że p. dyr. Białas jest jednym z najlepszych bankowców w Polsce, niemal całe życie strawił na wysokich stanowiskach w Małopolsce i Wiedniu. Z Wilna kilkakrotnie był wzywany do Centrali jako tegi fachowiec a w operacjach bankowych jest niezmiernie ostrożny i zrównoważony. Scisłość i ostrożność p. dyr. Białas w operacjach bankowych są przysłowiowo znane w Wilnie.

Równocześnie z tem idzie w parze wysokie uspołecznienie i szerokie pojmowanie kierowniczego stanowiska oddziału wileńskiego tej najważniejszej placówki kredytowej w odrodzonej Polsce.

slawa Białasa. Trzeba więc zapobiec komentarzom, które mogłyby choćby najlżejszy cień rzucić na działalność p. dyr. Białasa, który posiada całkowite zaufanie wladz centralnych Banku Polskiego i wreszcie sfer bankowo-przemysłowych Wilna.

Bestjalśka zbrodnia 19-to letniego wieśniaka. Wymordował całą rodzinę by zawiązać spuściznę.

Wczoraj przed sądem apelacyjnym stanął 19-to letni Adam Kolesnik, który przez sąd okręgowy za zamordowanie swej macychy i utopienie trojga rodzeństwa skazany został na karę śmierci przez powieszenie.

Kolesnik w pierwszej instancji wypierał się winy, lecz ponieważ materiał dowodowy zebrany w tej sprawie był oczywisty, przeto sąd zastosował względem bestjalśkiego mordercy najsurowszy wymiar kasy.

„Księżniczka Chińska Turandot” Grotęska baśniowa w 4 aktach C. Gozziego—spolszczył E. Zegadłowicz.

Zapalony miłośnik i namiętny propagator komedji „del'arte” Carlo Gozzi powiada m. in. w swych „Annotazioni”:

„Komedia del'arte była zawsze zwalczana, a nigdy nie zniknęła. Wydaje mi się niemożliwym, by ludzie uchodzący za autorów w obecnych czasach, nie widzieli, że się ośmieszają, zniżając swą powagę do dziecinnego oburzenia na Brighelle, Pantalona, Doktora, Tartaglię, Truffaldina... Lud będzie miał zawsze prawo bawić się tem, co go bawi, śmiać się z tego co go śmieszy i nic nie zważać na zamaskowanych Katońców... Bieg wieków i doświadczenie nie pozwalają mi przewidywać, że komedia del'arte nigdy nie wygaśnie ani maski nie znikną”.

I myślił się i miał poniekąd słuszną szlachcic wenecki: po tryumfalnym pochodzie przez Europę w ciągu 2 z górą stuleci, comedia del'arte już wtedy, gdy te słowa pisał Gozzi, chyliła się do upadku. Znużyły publiczność znane jej oddawna maski, znużyły ją stare dowcipy Arlekina, Pantalona, Brighelli i in. Z drugiej zaś strony maski owe, które znalazły epilog swój dziś w festynach karnawałowych, a ostat-

ni przytułek w postaciach cyrkowych wesolków i teatrzykach marjonek—stanowią dla ludu źródło niewybrednej ale rzetelnej uciechy.

Nic jednak do przedłużenia żywota komedji del'arte nie pomogło zapożyczanie do niej przez Gozziego tematów z bajek jak: „Lamora delle melerance” „Turandot” i in. Przeżyła się, zmarła i nie wskrzeszą jej dziś pióra najgenialniejszych poetów, wysilki pierwszorzędnych reżyserów talenty najwybitniejszych aktorów, tak jak w wieku XX nie wskrzesi nikt dyliżansu, klawiorki i krynoliny. Ale takie jest prawo życia i pochodu świata naprzód.

Mogłaby ona zainteresować jeszcze—na krótko—dana aż do najdrobniejszych szczegółów w pierwotnej swej formie, w którejby widz mógł poznać nie odczuci ale twórcy talent aktora—ot właśnie jak mówi Tartaglia w Turandot-owo „bez tekstu” (co poniekąd daje nam współczesna „Rewja” tworzona, w swem gros, przez aktora) i gdzieby jawił się w ówczesnej masce a nie zmodernizowanej dzisiejszego blazna czy jomogoscia w zaproszanych pantalonach i paltocie. Miałoby wtedy takie widowisko znaczenie dydaktyczne.

Z drugiej strony my w wieku

trzeźwości i cyfry spragnieni jesteśmy baśni więcej niż ludzie innych epok, ale baśni w jej formie czystej, która by nas wprowadziła na kilka godzin w rzeczywisty świat złudzeń, jeśli to tak wolno paradoksalnie określić. Sądzę, że będę wyraziłem i publiczności na premierze Turandot, jeśli powiem: chcemy bajki ale z całą jej cudownością, z zachowaniem wszelkich złudzeń, jakie dać może technika inscenizacji lecz nie chcemy aby nam wciąż przerywano jej wątek dygresjami o charakterze clowno-krobatycznym i nie chcemy oglądać procesu jej realizacji przy odsłoniętej kurtynie.

Mimo więc przepysny język Zegadłowicza i nie wiem w jakim stopniu uzupełnioną własną jego twórczością baśń, bo nie znam oryginału Turandot i nie wiem czy Zegadł. tłumaczył baśń bezpośrednio z oryginału czy z opracowania niemieckiego Volmoelera (o którym, i to nawet w reżyserji Reinhardta na Festiwalach Salzburskich w 1926 r. krytyka niemiecka, a więc przychylna, wyrażała się absolutnie bez entuzjazmu) myślę że wystawienie takiej „Turandot” będzie eksperymetem efemerycznym mimo świetnej reżyserji i wspaniałej wystawy.

Bo przyznać trzeba że pod tym względem Teatr Miejski na Pohulance zrobił wysiłek niezmiernie duży. Świetna reżyserja realizatora „Turandot” w Krakowie Zygm. Nowakowskiego, bajkowe dekoracje i oświetlające lub pomysłowe kostiumy trójki artystów pp. Ronczewskiej, Zelwerowiczówny i Ziemińskiego, kierownictwo muz. E. Dziewulskiego, mnóstwo statystów złożyły się na widowisko niezwykle, rodzaj feerji rwącej oczy. Nie zaniedbano żadnego szczegółu mogącego podnieść egzotyiczność terenu chińskiej baśni, jej barwność i przepych.

Przyczyniła się do tego i gra odtwórczyni postaci tytułowej p. Eichlerówny, której talent o dużej skali zdobył się umie na mocne tony okrucieństwa i na akcenty rozkapryszonego dziecka i słodkiej kobiecości. Nie pozostał za nią w tyle p. Wyrzykowski—Kalaf pelen poezji i uczucia króliewicz. Zabawny, zdziwiony Al-tum, cesarz Chin w interpretacji p. Ciecierskiego przypominał Of-

fenbachowskiego Menelaja. Obie piękne niewolnice (p. Niwińska i Tarnowicz) wyszły dość blado, zwłaszcza ostatnia, z której najlepsza reżyserja nie wydobędzie duszy i pozostawi zawsze martwą.

Znane maski komedji del'arte w postaciach różnych chińskich dygnitarzy—miały za zadanie bawienie publiczności tak w czasie akcji jak i przed kurtyną — co jeśli im się w zupełności nie udało — nie ich w tem wina bo obowiązki swe spełniali rzetelnie — ale tej odległości dwu stuleci, która dzieli ówczesną publiczność od dzisiejszej. Obsady sztuki dopełniali komiczna Skirina—p. Zelwerowiczówna, Paż—Severinówna, Barach — Sroczyński i Krell — Timur.

Teatr pełny. Piława.

Cennik artykułów pierwszej potrzeby w handlu detalicznym w Wilnie.

Chleb żytni 75% 1 kg. 40—38, chleb żytni 70% — 43—41, chleb razowy — 35—30, chleb pszenny przemiał 65% — 90—80, mąka pszenna — 90—70, żytnia razowa — 31—29 żytnia pyłkowa — 42—40, kasza jęczmienna — 65—50, jaglana — 85—70, gryczana — 90—80, manna—1,40—1,00, owsiana—1,20 — 85 perłowa — 1,00—60, pęczak—35—50, grosz polny — 60—40 fasolia biała—1,20—1,00, ryż—1,00—90, mleko, niezbiernane 1 litr 50—45, śmietana—2,30—2,00, masło niesolone 1 kg. 8,00—6,50, masło solone — 6,50—5,50, ser krowi wyczynny—2,00—1,60, jaja 1 szt. 27—20 słonina świeża 1 kg 4,00—3,60, słonina solona kraj. — 4,20—3,60, szmalc waprowy — 4,60—4,00, sadło—4,60—5,80, siódz (szmalcowa) 1 szt. 25—15, olej 1 kg. 2,40—2,00, kartofle—10—8, jagusta świeża—15—8, marchew—20—15, buraki—15—8, brukiew — 15—8 cebula — 45—5, cukier kryształ — 1,70—0,00, cukier kostka — 2,15—0,00, sól b. — 35—0,1, kawa naturalna — 10,00—8,00, kawa zbożowa — 2,8—2,00, herbat—30,00—20,00, węgiel — 9—7, drzewo opałowe—16—17, nafta 1 litr 65—60, mydło śwyc. do prania 1 kg. 1,80—1,50, soda do prania—50—45, proszek mydlny — 50—45, świece — 2,40—2,00, pszenica—36—29, żyto—25—24, jęczmień — 23—22, owies salera — 80—70, owies zwykły—23—21, gryka — 31—29, klebasa wieprz. zwycz.—4,20 — 4,00, mięto wołowe—2,20—1,80, mięso cielęce—2,40—2,00, mięso baranie — 2,40—2,20, mięso wieprzowe 3,20—2,80, słonina—12—9 słonina snopki—9—8, otręby pszenne—22—21, otręby żytnie — 19—17, młoty 1 szt.—15—10, bułki 1 kg.—1,40—1,00, sucharki—2,20—2,00, tłuszcz roślinny—3,50, oliwa—3,00—2,50.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.
Zamiast kwiatów na grób s. p. Juhli Chelstowskiej — Sewernostwo Bohuszewiczowie złożyli 10 zł. na Dom Dziecka Jezus i 10 zł. dla najbiedniejszych m. Wilna.

Miejski Kinematograf

Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

Od dnia 15 do 19 stycznia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

Chester Conklin. Nad program: „PAPIN SYNEK” Początek seansów od g. 4. Następnym program: „Bohater Krwawej Areny”. Cena biletów: Parter 80 gr., balkon 40 gr.

„Jego Chłopiec”

Dramat w 8 aktach. W rolach gl. Charles Rogers, Mary Brian i K. Wiatrowski. Początek seansów o godz. 3.30, 5.15, 7, 8.45 i 10.30 w. Cena biletów: Parter 80 gr., balkon 40 gr.

KWIATY

balowe niedrogo. Gotowe i na zamówienie. Dobroczynny z. dom. Legi Nr. 2—16 od 11—1 i od 4—6 (prócz świąt). W poniedziałki wczelorem od 4—5. 20

„WANDA”

Dziś! To czego Wilno nie widziało! Pierwszy raz w Wilnie Ze względu na charakter filmu uprasza się o przybycie na początki seansów.

Życie i Przyszłość Kobiety

Film z zakresu Higjeny. UWAGA! Dziś wyłącznie dla pań. Początek seansów o godz. 3.30, 5.15, 7, 8.45 i 10.30 w. Cena biletów: Parter 80 gr., balkon 40 gr.

MECZ KRÓLÓW PIĘŚCI”

Dempsey — Tunney. Wielki film sportowy, ilustrujący zawody, którym przylądło się na specjalnie wybudowanym stadionie 170.000 widzów. Całkowity przebieg walki (10 rund). Budowa stadionu, trening obu mistrzów. Nad program: Dwie doskonałe komedje. Kino czynne w soboty, niedziele i święta od g. 2 p.p. Kasa czynna od godz. 1. Początek seansów o g. 2, 4, 6, 8 i 10 w.

„K. i A. Fibiger”

uznane za najlepsze w kraju (niemal nie wspólnego z firmą „Arnold Fibiger”) sprzedają na dogodnych warunkach Kijowska 4-10. 1119—1

„SPORT”

Ludwisarska 4.

„MECZ KRÓLÓW PIĘŚCI”

Dempsey — Tunney. Wielki film sportowy, ilustrujący zawody, którym przylądło się na specjalnie wybudowanym stadionie 170.000 widzów. Całkowity przebieg walki (10 rund). Budowa stadionu, trening obu mistrzów. Nad program: Dwie doskonałe komedje. Kino czynne w soboty, niedziele i święta od g. 2 p.p. Kasa czynna od godz. 1. Początek seansów o g. 2, 4, 6, 8 i 10 w.

HERAKLIT

BUDOWNICTWO OGNIOTRWAŁE

HERAKLITOWE

wprowadzone już szeroko w 22 państwach,

tanie, suche i b. ciepłe, łatwe i szybkie w wykonaniu, o wyglądzie mruwanego, wolne od myszy i robactwa, odporne na wilgoć i grzyby, niezależne od pór roku.

Wyłączny Zast. na Kr. Wsch. Firma «HERAKLIT» (dawn. G. PIOTROWSKI) Wilno, ul. Trocka 11, m. 9. Tigr. HERAKLIT. Tlf. 13-96.

Subzastępcy powiatowi poszukiwani.

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie
Ul. Ponarska 55. — Tel. 13—30.

Przyjmują zapisy do grup: XLV Amatorskiej dla Pań i Panów z nauką 5 tygodniową i XLVI Zawodowej z nauką 2 1/2 miesięczną. Początek zajęć w dniu 22 stycznia r. b.

Dla łatwiejszego opowiadania teorii do dyspozycji słuchaczy są silniki od 4 do 12 cylindrowych, wszelkie części podwozia. W specjalnie urządzonej sali doświadczalnej odbywa się indywidualne szkolenie praktyczne regulowanie silników, karburatorów, ustawianie zapłonu „MAGNETO” i „DELCO”. Szkolenie w prowadzeniu samochodu odbywa się na czterech typach nowoczesnych, samochodów, bez ograniczenia ilości godzin jazdy.

GWARANTUJE SIĘ UKOŃCZENIE KURSÓW I ZŁOŻENIE EGZAMINÓW BEZ DODATKOWEJ OPŁATY, ULATWIA SIĘ OTRZYMANIE POSADY ZA POŚREDNICTWEM KURSÓW.

Zapisy Przyjmuje i informację udziela sekretariat kursów codziennie od godz. 12-iej do 18-iej przy ul. Ponarska 55. Tel. 13—30.

Przy Kursach czynne są warsztaty remontowe dla samochodów ciągłówek rolniczych. —5 o

HEMOROJDY!

Czopki „Varicol” Gąseckiego (z hemoroidalne „Varicol” Gąseckiego (z krogutkiem) usunąją ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy, żyłki — Sprzedają w: apt. „Zachęta” Mickiewicz 1, telefon 9-05.

Chory tatus. —Proszę ciwartkę „czystej” dla tatusia. Musi natrzeć chora nogę. —A co się stalo tatusiowi? —Ano—pić mu się chce.

Oszczędność przedwzrostkiem!

Nagromadzone w rękach trykotowe proszę oddawać do przerobienia do „Z oia Pracy” — Trocka 19, Isko do Jedyniej pracowni trykotarskiej w Wilnie — Dorabianie podszewek do najdroższych pończoch. Jak również robotę nowych garsonek, swetrów, pończoch przyjmujemy. — Robotą wykonuje się solidnie pod kierownictwem wykwalifikowanej Instruktorki.

LEKARZE

Doktor medycyny A. CYMBLER Chor. weneryczne, syfilis i skórne Słońce górskie, Diatermia Soltus MICKIEWICZA 12, róg Tatarskiej 9 — 2.15—8. 32—4

Poszukuje

dzierżawy majątku od 8—do 20 wlok bez inwentarza żywego od właściciela zgłoszenia wraz z warunkami. St. MIKSTOCKA Kalisz, ul. Wrocławska 37, ul. Porazińskiego. 1114—1

Nleporządnym. „Mój mąż jest naprawdę bardzo nieporządny: stałe gubi guziki od marynarki”. „Pewnie są licho przyszyte?” „Masz rację: on i szyć dobrze nie potrafi!”

AKUSZERKI

AKUSZERKI. Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5 w 7, 9, 60

Kupno Sprzedaż

WĘDLINY wiejskie

Boczek suchy kilo 5,20, Kielbasy litewskie kilo 6,80, Salcesony „Salami” kilo 7,20, Szynka w pecherzu kilo 7,40, Polędwica sucha kilo 7,80, Poleca firma ZWIĘDRYŃSKI Wileńska 28. Tel. 1224. 1133—4

Przedaje się sklep

spożywczy z powodu wyjazdu, z umeblowaniem sklepem bardzo tanio. Ul. Lwowska Nr. 13, K. O. K. Proszę dowiedzieć się Lwowska 7, m. 23.

NOWOŚCI

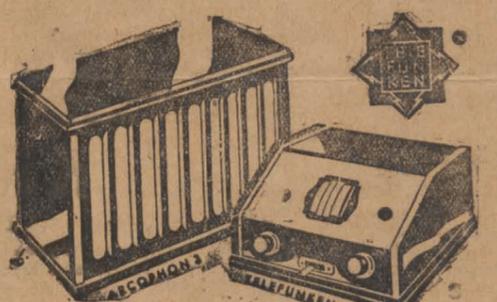
Poleca się, uwaźże Pań! Aparaty do robienia kolodunów i pierożków: cena tylko 1, — zł. Oszczędność pracy i czasu 75% . Znaleźć można tylko w firmie ST. KRAKOWSKIEGO Wilno—ul. Wielka 49 tel. 14—36.

PIANIŃ I FORTEPIANI.

Światowej sławy „Arnold Fibiger” (nie ma nic wspólnego z firmą Bracia A. i K. Fibiger nie mającej uznania u żadnego z wybitnych fachowców) Pleyel, Bechstein, Blüthner, Drygas, Sommerfeld etc. K. DABROWSKA WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. Sprzedaje i wynajmuje. 17—88

Zastępcy Losowil

Płacimy Wam przesłano 3 raty prowizji, kosztu podróży, patent. Ze względu na nowość dotychczas nieznaną zapewniamy kolosalny zysk! Początkujących pouczamy. Oferty składają: Lwów Skrytka Pocztaowa 165. 1478—29



Oszczędny i tani 4-o lampowy odbiornik TELEFUNKEN 4 A oraz głośnik ARCO PHON 3

najmilej oddaje koncerty muzyczne. Żądajcie demonstracji w sklepach radjowych.

TELEFUNKEN

Największe doświadczenie. Najnowsza konstrukcja. 2188—1 o

Mieszkania i pokoje

Mieszkanie 4 pokojowe z kuchnią na 3-im piętrze dla solidnej małżeńskiej rodziny sypal dozorcy Witoldowa 22. 1118—0

ZGUBY

Zgub. leg. kol. wyd. przez Wil. Dyr. P. K. P. za Nr. 17451 na imię Michała Sidorowicza—un. się. 1135

Zgub. pies wilk. Wabi się „Jakut” odproszę za wynagrodzeniem. Podgrna 2 — 1. i od 2 g.—4 g. p.p. 36—1

Kosztu budowy. „Mamusia kupiła mi także kłopot, Nowobogacki zwiedza cieliście pończochy”. „Poprosz ją, moje dziecię, aby ci lepiej umyła twarz; i na co to człowiek przez trzydzieści lat opłacał kasę pogrzebową?”